

Prof. dr hab. Grzegorz Strauchold

Wrocław 22. XI 2024 r.

Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego

Mail sł.: grzegorz.strauchold@uwr.edu.pl

Mail pr.: strauchold@len.pl

Tel. pryw.: 609 050 060

Ocena dorobku habilitacyjnego dr Jolanty Skierskiej.

Jolanta Skierska już od początku swej „przygody” z nauką wykazała zainteresowania multidyscyplinarne. Tak w zakresie socjologii, jak i historii. Ukończyła zatem w tych dwóch dyscyplinach jednolite studia magisterskie. Następnie studia doktoranckie w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Których to efektem było uzyskanie w 2014 r. stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie historia za dysertację „Ludność Zielonej Góry w latach 1652-1766 w świetle ksiąg metrykalnych” napisanej pod naukowym kierunkiem prof. dr hab. Leszka Belzyta. Początkowo podjęła w 2008 r. pracę „Gazecie Lubuskiej”. W latach 2013-2020 była związana (asystent, potem adiunkt) z Katedrą Historii Społecznej, Gospodarczej i Wojskowości na Wydziale Ekonomii i Zarządzania UZ. Od 2020 r., do chwili obecnej, jest adiunktem w Zakładzie Historii Społecznej w Instytucie Historii UZ.

I.

Posiada imponującą – już na tym etapie rozwoju zawodowego – ilość osiągnięć naukowych. A to: trzy monografie („Ludność Zielonej Góry w latach 1652-1766 w świetle ksiąg metrykalnych”, Zielona Góra 2015; „Bezpieczeństwo socjalne mieszkańców Zielonej Góry w latach 1950-1956w świetle protokołów Komisji Zdrowia oraz Komisji Pracy i pomocy społecznej przy Miejskiej Radzie Narodowej w Zielonej Górze”, Zielona Góra 2019 oraz książkę będącą podstawą niniejszego wniosku o nadanie jej stopnia naukowego doktora habilitowanego „Bezpieczeństwo społeczne mieszkańców Zielonej Góry w latach 1945-1970”, Zielona góra 2023). Nadto opublikowała 22 rozdziały w monografiach naukowych; była członkiem redakcji naukowych dwóch monografii; wydała 5 artykułów w czasopiśmie naukowych.

Wzięła udział – z referatami – w 19 krajowych lub międzynarodowych konferencjach naukowych; uczestniczyła w 2 komitetach organizacyjnych krajowych lub międzynarodowych. Uczestniczyła, jako współwykonawca, w międzynarodowym projekcie unijnym (WTBR.03.01.00-54-018/10) pn. „Dolne Łużyce i południowa część województwa lubuskiego. Krajobraz kulturowy w centrum Europy”. Ponadto uczestniczyła w 6 programach badawczych, w tym międzynarodowych, owocujących odnośnymi publikacjami, w których – *vide* autoreferat. Brała również udział – już poza projektami – w różnorodnej współpracy międzynarodowej o charakterze poznawczo-naukowym.

Prywatnie nadmienię, iż schemat sporządzania autoreferatu w kontekście udziału Habilitantki/Habilitanta w programach badawczych jest dość skomplikowany, w zasadzie winieniem (o ile nie chciałbym „grzecznie”, dla swego spokoju, powymieniać/skopiować poszczególnych pozycji) wykonać specjalną tabelę z odpowiednimi podziałami według kategorii.

Dr Skierska współpracuje i współpracowała z szeregiem krajowych instytucji, realizującymi w swej działalności statutowej także zadania naukowe; co zaowocowało udziałem w organizowaniu historycznych wystaw tematycznych i kolejnymi Jej publikacjami. Że wymienię tylko niektóre z nich:

- Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu (Centrum Historii „Zajezdnia”);
- Instytut Pamięci narodowej Oddział Poznaniu;
- Sekcja Archiwów Instytucji Kulturalnych i Naukowych Stowarzyszenia Archiwistów Polskich;
- Archiwum Uniwersytetu Zielonogórskiego;
- Archiwum państwowe w Zielonej Górze.

Wśród tych aktywności PT Habilitantka zwróciła swa (także i mą) pozytywną uwagę na owocną współpracę z ośrodkami kultury. W tym z Muzeum Etnograficznym w Ochli. Jest to wcale nie jedyny przykład Jej aktywności naukowych, ale i wielu innych z „pogranicza” dyscyplinarności, przykład rozwijania z sukcesami zainteresowań multidyscyplinarnych.

Jest (lub była) członkiem 3 towarzystw naukowych: Polskie Towarzystwo Historyczne, Towarzystwo Studiów Łużyckich, Sekcja Demografii Historycznej Komitetu Nauk Demograficznych Polskiej Akademii Nauk.

Dla porządku nadmienię, iż Habilitantka była cytowana (Google Scholar – 4, według Niej także „co najmniej” 10 cytowań nie ujętych w Google Scholar lub Google Citation; swe autocytowania oszacowała na 20; indeks Hirscha (według Harzing’s Publish or Perish, Indeks Hirscha wynosi 1, a G indeks – 2; posiada ponadto 439 pkt. Za lata 2015-2023 według Systemu Komputerowej Informacji o Pracownikach UZ).

Dr J. Skierska w nader obszernym autoreferacie scharakteryzowała swe podstawowe zainteresowania badawcze: zarazem je komentując i podając konkretne przykłady swych publikacji dotyczących się owych zainteresowań.

Są i były to:

- „mała ojczyzna” i sprawy lokalne; tu dodam, iż PT Habilitantka jest bardzo skromna, gdyż jej zainteresowania i osiągnięcia nierzadko dalece wykraczają i wykraczały ponad ową „lokalność”, który to termin mógłby zostać zrozumiały jako zawężający;

- badania nad czynnikami wpływającymi na bezpieczeństwo społeczne jednostek i grup społecznych (w tym mniejszości etnicznych i narodowych) po 1945 r.; zarazem w wykonaniu dr Skierskiej ta grupa zainteresowań została w autoreferacie bardzo szeroko omówiona, zinterpretowana i zaopatrzona w liczne przykłady dokonanych przezeń publikacji;

- badania z zakresu demografii historycznej (analiza ruchu naturalnego na podstawie ksiąg metrykalnych i akt USC, rekonstrukcja rodzin, analiza ruchliwości pionowej i poziomej rodzin) – XVII-XIX wiek;

- badania nad kulturą krajobrazu przemysłowego i poprzemysłowego w ośrodkach miejskich w XIX i XX wieku;

- badania nad aktywnością społeczną i zawodową kobiet po 1945 roku.

*

Największym w ostatnich miesiącach osiągnięciem i najobszerniejszym (około 500 stron w książce) jest rozprawa „Problem bezpieczeństwa społecznego mieszkańców Zielonej Góry w latach 1945-1970” (Zielona Góra 2023). Jestem w tej komfortowej sytuacji, iż z owym opracowaniem szczegółowo zapoznałem się jeszcze przed jego opublikowaniem. PT Autorka swą propozycją badawczo-publicystyczną idealnie wstrzeliła się w me zainteresowania badawcze, od dekad koncentrujące się (lecz nie tylko) wokół zagadnień terenów inkorporowanych do Polski w 1945 r. W mej poniższej ocenie posiłkuję się zatem, nade

wszystko, mą tamtejszą (a i znowu tegoroczną) lekturą, ale także – co także stanowi element oceny umiejętności badawczych Habilitantki – i jej przemyśleniami obszernie scharakteryzowanymi w odnośnym autoreferacie. Z góry zaznaczę, że napisane tej obszernej książki wymagało iście tytanicznego wysiłku podczas studiów nad wielorakim materiałem źródłowym i kilkuset co najmniej tematycznymi wcześniejszymi opracowaniami historyków, socjologów, etnologów, antropologów kulturowych, politologów. Także z uprzedzeniem wskażę, iż warsztat zastosowany w książce jest nieomal bezbłędny. Zawartość bibliografii – tak pod względem wykorzystanych źródeł, jak i opracowań - mógłby stanowić kanwę całkiem osobnego wydawnictwa zwartego.

Sam zakres tematyczny rozprawy wymagał – i ten warunek został spełniony – wprowadzenia (a to był rozdział 1.) metodologicznego z zakresu szeregu dyscyplin naukowych, by wyjaśnić cóż to jest to „bezpieczeństwo”. Bynajmniej nie zamykające się klasycznym rozumieniu zagrożeń przestępczych czy bytowo-losowych. Nie mam tutaj niczego do zarzucenia. Podobnie cenię odwagę PT Autorki we wskaniu ćwierćwiecza (mieszczącego się w „części” historii tzw. Polski Ludowej) jako cezur swych rozważań. Obok konieczności przeprowadzenia gargantuicznych kwerend źródłowych i studiów niejako wymusiło to na Niej zastosowanie – co nie jest niczym zarzucalnym – cyklicznej metody opisywania poszczególnych „działów” mieszczących się w terminie „bezpieczeństwo” w kolejnych podokresach historii Polski w ćwierćwieczu powojennym. Żeby Jej koncepcja książki się nie zwichnęła musiała to zrobić. Uważam, iż tę ideę, a i metodę badawczą udało się zrealizować.

Nieco się cofając – bo tego wymagała logika mego wywodu – pozytywnie podkreślę znaczenie wstępu do dysertacji. Spełniającego wszelkie wymogi „klasyczne” – to jest wskazanie intencji Habilitantki, zasobu źródłowego etc. W autoreferacie nawet chyba obszerniej niż w inkryminowanym wstępie zostały precyzyjnie określone, cytuję, „cel i tematyka” badań owocujących rozprawą habilitacyjną. By nie streszczać studium, ale i nie kopiować tytułów i nie przedstawiać bliżej poszczególnych rozdziałów zwrócę uwagę na podstawowe cele badawcze, jakie – zresztą za Jej słowami – postawiła przed sobą Habilitantka podejmując się dzieła: bezpieczeństwo społeczne – jednostkowe; grupowe; instytucjonalne (państwowe). Bardzo kuszącym dla mnie było „twórcze” zagładnięcie do autooceny dr Skierskiej co do zakresu realizacji (lub nie realizacji) założeń badawczych. Krakowskim targiem *viribus unitis*, nie konsultując się wszak bezpośrednio z Habilitantką, ale i nie odrzucając Jej kwalifikacji owych tytułowych bezpieczeństw i niebezpieczeństw uznałem, co następuje:

- nie jest niczym odkrywczym (ale i nie elementem krytycznym do mego recenzenckiego spojrzenia) stwierdzenie, iż w latach bezpośrednio powojennych „bezpieczeństwo społeczne” w Zielonej Górze było na najniższym poziomie w okresie powojennym;

- pomimo tego, iż dr Skierska dokonała bardzo słusznego metodologicznie sklasyfikowania terminu (i zawierających się w nim treści) „bezpieczeństwo” z podziałem na szereg (co pokazuje konstrukcja książki), wcale liczny, różnych dziedzin życia społecznego, uznałem na podstawie lektury, że największym niebezpieczeństwem dla społeczeństwa była przestępczość pospolita;

- już wielokrotnie podczas moich eksploracji badawczych nie mogłem nie zauważyć, że ówczesne władze totalitaryzującego się państwa polskiego (są historycy twierdzący, iż Polska Rzeczpospolita Ludowa była klasycznym reżimem totalitarnym, co może być bardzo dyskusyjne...), składające się wszak nie tylko z „bezwolnych” mas, ale i z setek tysięcy – jeśli nie milionów – „czynowników” różnej maści, o różnym ciężarze gatunkowym, ale przecież mieszkańców Polski, którzy chcieli uczynić byt codziennym nieco lepszym; dlatego „za” PT Habilitantką powtórzę „Władze miejskie w latach 1945-1970 podejmowały działania zmierzające do poprawy bezpieczeństwa społecznego w Zielonej Górze i mogły pochwalić się istotnymi osiągnięciami”;

- ostatnia z czterech konkluzji „pksiążkowych” Habilitantki w zupełności zgadza się z moimi – wynikającymi także z mego Peselu (pamiętam nawet Olimpiadę w Tokio z 1964 r. oglądaną na jedynym w naszej klatce schodowej telewizorze...) - obserwacjami „z życia wziętymi”: tzw. Polska Ludowa przez cały okres swego istnienia nie dała sobie rady z tzw. (za Autorką) „bezpieczeństwem lokalowym i zdrowotnym”; nie tylko w Zielonej Górze, ale w całym państwie.

Mym zdaniem jest to bardzo dobre opracowanie i absolutnie może być podstawą dalszego postępowania habilitacyjnego jego PT Autorki.

II.

PT Habilitantka odnotowała też znaczne sukcesy dydaktyczne. Od momentu zatrudnienia w 2013 r. poprowadziła 14 różnych rodzajów zajęć ze studentami; prowadziła proseminaria i semina licencjackie – w efekcie w latach ostatnich wypromowała 28 licencjuszy. Była recenzentem dalece większej liczby licencjuszy i magistrantów.

III.

W ramach swych obowiązków zawodowych zrealizowała szereg zadań organizacyjnych, m. in.:

- organizacja szeregu wydarzeń o charakterze kulturalno-naukowym we współpracy ze Starostwem Powiatowym w Zielonej Górze;
- w wyniku współpracy ze Stowarzyszeniem Lokalna Grupa Działania „Między Odrą a Bobrem”;
- konsultant merytoryczny w inicjatywach wyżej wspomnianego Muzeum Etnograficznego w Ochli.

IV.

Wśród osiągnięć PT Habilitantki należy mocno wskazać popularyzację wyników badań naukowych, m. in.:

- współzałożycielka Koła Gospodyń Wiejskich w Pierwinie-Kamionce;
- współpraca z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury, Sportu i Rekreacji w Nowogrodzie Bobrzańskim;
- cykliczna współpraca z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Zielonej Górze;
- współpraca z Urzędem Miasta w Nowogrodzie Bobrzańskim.

V.

Jakby tego było „mało” dr J. Skierska prowadzi liczne współprace z szeroko pojętym otoczeniem społecznym i gospodarczym. Pozwolę sobie tych spraw szczególnie nie wymieniać, tym bardziej, że poszczególne jej elementy zawierają się w wyżej wskazanych aktywnościach Habilitantki.

KONKLUZJA.

Na podstawie poczynionych studiów nad wielorakim dorobkiem dr Jolanty Skierskiej (i tym naukowych i tym pozanaukowym), także dydaktycznych, organizacyjnym i w zakresie popularyzowania osiągnięć nauki) z pełnym przekonaniem twierdzę, iż zasługuje ona na dopuszczenie do kolejnych etapów przewodu habilitacyjnego. Tym samym na umożliwienie Jej

uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie historia.